

Terroryści planują atak chemiczny w Syrii?

26 września 2016

Podczas specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, zwołanego na prośbę USA, Wielkiej Brytanii i Francji omawiano sytuację w syryjskim Aleppo. Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ zwołano w związku z operacją wojskową syryjskiej armii w Aleppo, która wypiera z miasta bojowników terrorystycznej organizacji Dżabhat an-Nusra oraz tak zwanej uzbrojonej opozycji.

W swoim wystąpieniu stały przedstawiciel USA przy ONZ Samantha Power oświadczyła, że „To, co Rosja popiera i robi – to nie walka z terroryzmem, to barbarzyństwo”. Samantha Power podkreśliła też, że w Syrii jest wielu terrorystów i „wszyscy jesteśmy zainteresowani ich zniszczeniem. Zagrażają oni wszystkim naszym obywatelom, dlatego USA stoi na czele koalicji 67 krajów”. Strona rosyjska niejednokrotnie podkreślała, że przy wyborze celów bojowych w Syrii dokładnie sprawdza informacje wywiadowcze i dopiero po tym jest podejmowana decyzja o przeprowadzeniu ataku. Wcześniejsze obwinienia, że Rosja rzekomo atakuje w Syrii obiekty cywilne, nie były potwierdzone.

Stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Witalij Czurkin oświadczył w swoim wystąpieniu, że Rosja nie zgodzi się więcej na jednostronne posunięcia w sprawie Syrii. Podkreślił, że przy omawianiu porozumienia o zawieszeniu broni w Syrii pojawiły się żądania, aby Damaszek spełnił „przedwstępne warunki” i jednostronnie przerwał działania swoich sił powietrznych. „Najpierw powiedzieli – na trzy dni. Zgodziliśmy się. Potem powiedzieli: Nie, prezydent USA zmienił zdanie, potrzeba siedmiu dni” – powiedział Czurkin. „Podobne chwytaki taktyczne nie mogą przedłużać się w nieskończoność. Na jednostronne posunięcia więcej się nie zgodzimy” – podkreślił. Rosyjski

przedstawiciel zaznaczył także, że jego zdaniem zaprowadzenie pokoju w Syrii stało się niemal niemożliwym zadaniem, ponieważ w kraju działają setki uzbrojonych bojówek, a jej terytorium bombarduje „każdy, komu przyjdzie to do głowy”. Czurkin zwrócił się także do specjalnego wysłannika ONZ do Syrii. „Zwracam się do Staffana de Mistura. Konieczne jest wznowienie procesu politycznego. My, szczerze mówiąc, nie rozumiemy, dlaczego od maja nie są podejmowane w tym temacie żadne zdecydowane działania” – powiedział rosyjski przedstawiciel. „Chciałbym poprosić pana de Mistura: proszę powiedzieć, kto przez cały ten czas odmawiał prowadzenia bezpośrednich rozmów? My znamy odpowiedź. (...) Być może już czas, aby zaprzestać piasów wokół nieodpowiedzialnych polityków, którzy udają, że reprezentują interesy narodu syryjskiego?” – dodał Czurkin. Według Czurkina ci, którzy nie chcą prowadzić rozmów, powinni wrócić „do tych zagranicznych stolic, w których znaleźli dla siebie schronienie”. Rosyjski przedstawiciel wyraził także nadzieję, że jest jeszcze możliwość amerykańsko-rosyjskiego porozumienia w sprawie Syrii.

Chińskie władze zaapelowały o polityczne rozwiązanie konfliktu i pomoc humanitarną – powiedział ambasador Chin przy organizacji Liu Zhenmin, przemawiając na sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ. „Sytuacja w Syrii z każdym dniem pogarsza się. Wszystkie strony konfliktu powinny zapewnić dostęp humanitarny do potrzebujących. Kraje regionu powinny uczestniczyć w politycznym rozwiązaniu. Chiny apelują do stron konfliktu o jak najszybsze zakończenie walk” – podkreślił ambasador. Dodał, że jego kraj wspiera wysiłki specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ ds. Syrii Staffana de Mistura zmierzające do normalizacji sytuacji. Wyraził też nadzieję, że wprowadzone przez niego środki zaczną niedługo obowiązywać. Wykorzenienie terroryzmu – jak powiedział – ma kluczowe znaczenie, bo bez tego nie da się zakończyć wojny w Syrii.

Sekretarz generalny ONZ wezwał wszystkich, którzy mają

jakikolwiek wpływ na Syrię „położyć kres nocnemu koszmarowi”. „Ile jeszcze czasu ci, którzy mają wpływy, pozwolą na trwanie tego okrucieństwa? Apeluję do wszystkich zaangażowanych do bardziej wytężonej pracy, by położyć kres temu nocnemu koszmarowi” – oświadczył Ban Ki Moon. Szef organizacji dodał, że obecne walki w Aleppo są najbardziej intensywne w trwającej od ponad 5 lat wojnie domowej w tym kraju. „Jestem oburzony eskalacją wojenną w Aleppo, w którym dochodzi do najbardziej długotrwałych i najintensywniejszych walk w całej historii konfliktu w Syrii” – powiedział. Sekretarz potępił też użycie bomb zapalających w trakcie walk. „Prawo międzynarodowe wyraźnie mówi: systematyczne wykorzystywanie tego rodzaju broni w gęsto zaludnionych regionach jest zbrodnią wojenną” – podkreślił.

Terroryści planują przeprowadzenie ataku chemicznego w Syrii, oświadczył podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ przedstawiciel Syrii Baszar Dżafari. „Dotarły do mnie bardzo niepokojące doniesienia o tym, że terroryści z Ahrar asz-Szam planują zaatakować ludność cywilną przy pomocy toksycznej substancji chemicznej – fosforu żółtego i oskarżyć o jej użycie państwo syryjskie” – oświadczył przedstawiciel Syrii, mówiąc o sytuacji wokół Aleppo. Według dyplomaty, terroryści „będą ubrani w mundury wojsk rządowych, po czym rozpowszechnią wideo i fotografie, aby obwinić armię”. Syryjski przedstawiciel odniósł się także do płynących ze strony niektórych krajów oskarżeń o to, że syryjska armia wykorzystuje zakazaną broń i atakuje ludność cywilną. „Obywateli Syrii poinformowano, aby trzymali się z daleka od terrorystycznych bojówek. Z drugiej strony terroryści uniemożliwiają mieszkańcom Aleppo opuszczenie miasta, wykorzystując ich jako żywe tarcze. Osądzamy oświadczenia niektórych przedstawicieli ONZ o tym, że wykorzystujemy zakazaną broń lub atakujemy ludność cywilną. Ignoruje się fakty, w tym wykorzystywanie zakazanej broni przez bojowników” – powiedział Dżafari podczas swojego wystąpienia na posiedzeniu.

Syryjskie ugrupowania opozycyjne oświadczyły, że nie widzą sensu w kontynuowaniu negocjacji, dopóki trwają bombardowania – podkreślono w opublikowanym w niedzielę wspólnym oświadczeniu Syryjskiej Koalicji Narodowej na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych oraz ugrupowań zbrojnych. „Negocjacje w obecnej sytuacji są bezużyteczne i pozbawione sensu w warunkach bombardowań, morderstw i zniszczeń” – czytamy w opublikowanym w niedzielę wspólnym oświadczeniu Syryjskiej Koalicji Narodowej na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych, które podpisało ponad 30 przedstawicieli grup zbrojnych, należących do Wolnej Armii Syrii. Wolna Armia Syrii uważana jest za bojowe skrzydło umiarkowanej syryjskiej opozycji walczącej z wojskami Baszara al-Asada. Aktualnie zrzesza ponad 60 oddziałów. Armia nie ma wspólnej struktury. Często zdarza się, że jej przedstawiciele występują z nieuzgodnionymi i wzajemnie wykluczającymi się oświadczeniami. Według syryjskiego wywiadu wojskowego, w zasadzie wszystkie oddziały są sojusznikami lub podporządkowują się ugrupowaniu Dżabhat an-Nusra. „Nie zaakceptujemy Rosji jako gwaranta rozmów, bo jest ona sojuszniczką reżimu w jego zbrodniach” – podkreślili syryjscy opozycjoniści.

Tymczasem uzbrojona grupa terrorystów ponownie przejęła dużą część oswobodzonego dzień wcześniej obozu dla palestyńskich uchodźców Handarat na północno-wschodnich obrzeżach Aleppo (7 km od miasta – red.) – poinformował Ria Novosti przedstawiciel brygady syryjskich powstańców Al-Kuds. „Terrorysty zaatakowali nocą jednocześnie z trzech stron, otwierając ogień z moździerzy. Musieliśmy uciekać i zostawić dużą część obozu” – powiedział rozmówca agencji. W odpowiedzi artyleria syryjskiej armii skierowała ogień w miejsce, gdzie skupili się terroryści w obozie Handarat. Walczący w brygadzie Al-Kuds z pomocą oddziałów syryjskiej armii w sobotę w całości oswobodzili Handarat. Saperzy do wieczora sprawdzili już wszystkie drogi główne na obecność min. Buldożerami utworzono kilka dróg transportu. Praktycznie wszystkie budynki w rezultacie długich i intensywnych walk zostały zniszczone. Odbicie obozu Handarat

było pierwszym wielkim sukcesem syryjskiej armii na wschodzie Aleppo w przeciągu ostatnich dwóch lat. Obóz Handarat ma znaczenie strategiczne ze względu na jego bliskie położenie od trasy do Castello, gdzie biegnie droga zaopatrzenia i mieści się północny wjazd do Aleppo.

Szef syryjskiej dyplomacji Walid el-Mualim oskarżył Izrael o bezpośrednią interwencję wojskową na południu Syrii w celu wsparcia działających tam grup terrorystycznych. Lotnictwo izraelskie w nocy z 13 na 14 września zaatakowało pozycje wojsk syryjskich. Służba prasowa armii Izraela poinformowała, że był to odwet za kolejny pocisk, który spadł na kontrolowaną przez państwo żydowskie część Wzgórz Golan. „Izrael przeprowadza bezpośrednią interwencję wojskową w celu wsparcia grup terrorystycznych w tym regionie (na południu Syrii) i udziela im wszelkiej pomocy. Syria domaga się od społeczności międzynarodowej położenia kresu temu procederowi” – powiedział minister na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. Według izraelskich wojskowych, na 80-kilometrowym odcinku granicy, oprócz wojsk rządowych, działa około 50 ugrupowań, m.in. Dżabhat an-Nusra i Państwo Islamskie. Na tym obszarze nie obowiązuje zawieszenie broni, które wprowadzono w Syrii 19 września.

„Otrzymaliśmy informację, że 19 października centralny rząd Iraku może rozpocząć operację wyzwolenia Mosulu z rąk Państwa Islamskiego. Powinniśmy być przygotowani. Bardzo ważne jest to, by Peszmergowie z Arabami działali solidarnie” – poinformował turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan dziennikarzy na pokładzie samolotu w drodze powrotnej z USA do Turcji. Mosul na północy Iraku jest głównym bastionem terrorystów z Państwa Islamskiego. Miasto znajduje się w ich rękach od 2014 roku. Armia chce przed końcem roku przystąpić do jego wyzwolenia.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net